

# Kroniki Kazimierza



Nr 2  
2021/2022

# Spis treści

<i>Słowem wstępu .....</i>	<i>3</i>
<i>Aktualności .....</i>	<i>4</i>
<i>Dlaczego Warto Pomagać ..</i>	<i>8</i>
<i>Wspieramy Ukrainę .....</i>	<i>9</i>
<i>Wywiad z Panią Magdaleną Truskiewicz .....</i>	<i>10</i>
<i>Wywiad z Panem Szymonem Bednarczykiem .....</i>	<i>11</i>
<i>Opowiadanie cz. 2 .....</i>	<i>12</i>
<i>Recenzja na wakacje .....</i>	<i>15</i>



## Redakcja

Natalia Czepiel,  
Martyna Kochanowska,  
Hanna Klimczyk,  
Iryna Ivashchenko,  
Matylda Piotrowska,  
Mikołaj Piotrowski,  
Mikołaj Klimczak

## Opiekun koła dziennikarskiego:

Ewelina Gnieciak

## Opieka merytoryczna:

Iwona Latosińska - Kukła,  
Ewelina Grad,  
Sebastian Rabus

## Skład, Łamanie:

Mikołaj Klimczak

# *Słowem Wstępu*

***Drodzy Czytelnicy,***

*przed Wami kolejny numer szkolnej gazetki „Kroniki Kazimierza” w roku szkolnym 2021-2022. Jak zawsze piszemy dla Was o tym co ważne, wartościowe i interesujące.*

*W drugim semestrze wszyscy musieliśmy zdać egzamin z empatii i pomocy naszym sąsiadom, a jednocześnie kolegom i koleżankom z Ukrainy, dlatego w tym wydaniu najważniejszym tematem dla nas stał się wolontariat i pomaganie, które przecież stanowi tradycję naszej szkoły.*

*Wraz z Mikołajem Piotrowskim przyjrzymy się wolontariatowi i zastanowimy nad tym, czy młody człowiek lubi pomagać.*

*Zapraszamy także do śledzenia dalszej części opowiadania Nataliki Czepiel.*

*Matylda Piotrowska poleci nam książkę na wakacje, Martynka i Hania z 7b przybliżą nam kolejne sylwetki nauczycieli z naszej szkoły.*

*Na łamach szkolnej prasy oddaliśmy głos także Irinie z 8c, która przyjechała do Będzina z Ukrainy i znalazła się w niecodziennej sytuacji.*

*Tradycyjnie już rubryka „Aktualności” zadba o to, żebyśmy byli na bieżąco.*



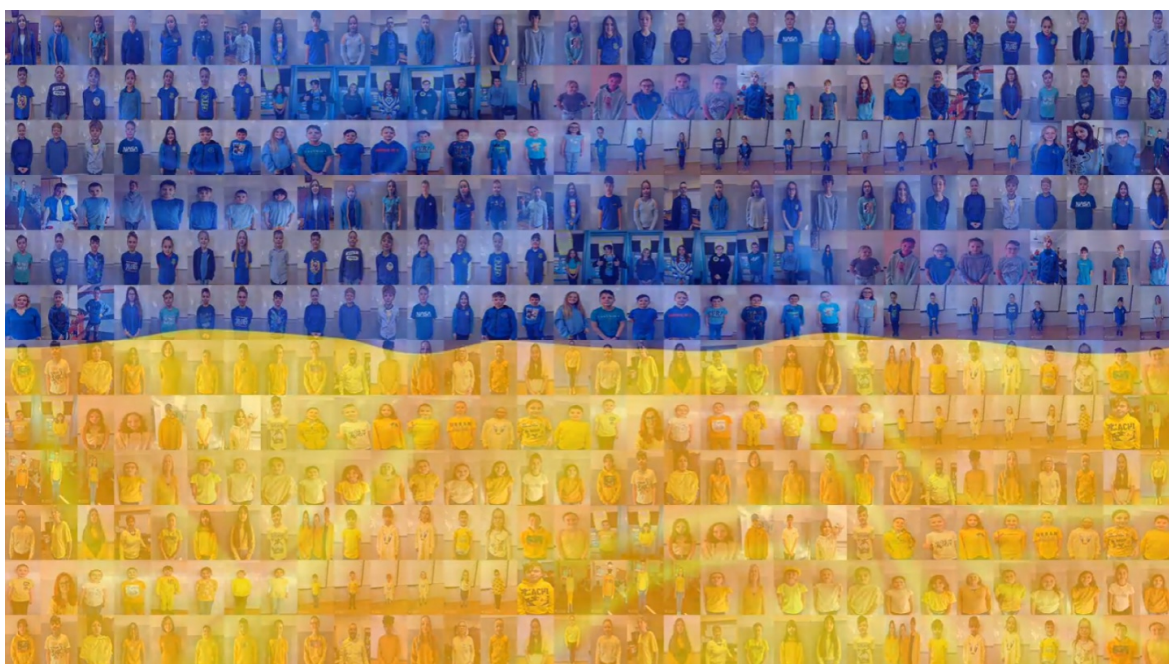
*Życzymy Wam dobrych  
wrażeń  
podczas czytania  
artykułów.*

Redakcja



# Aktualności

18 marca uczniowie naszej szkoły ubrali się w barwy narodowe Ukrainy.



21 marca 2022r. Obchodziliśmy Światowy Dzień Zespołu Downa. Uczniowie mieli skarpetki w dwóch różnych kolorach. Powstał również plakat promujący tolerancję.



W czwartek 7 kwietnia uczniowie klas 3a, 4a, 4c i 4d razem z wychowawcami uczestniczyli w warsztatach wielkanocnych. Każdy uczestnik wykonał pisanki różnymi metodami np. malując kredkami woskowymi lub ozdabiając je kolorowymi włóczkami.



Uczniowie wysłuchali także informacji na temat historii tradycji wielkanocnych. Po zakończonych warsztatach uczniowie zwiedzili Muzeum Odlewnictwa Artystycznego w Gliwicach.



W okresie wielkanocnym został zorganizowany konkurs na „Najpiękniejszą ozdobę wielkanocną”.



Nagrodę za I miejsce w konkursie w kategorii klas starszych odebrała na Będzińskim Jarmarku Wielkanocnym -uczennica Wiktoria Jagiełło kl. IVd.

*Gratulacje od Redakcji!*





W dniach 24,25 i 26 maja uczniowie klas ósmych pisali egzaminy ósmoklasisty.



W piątek 13 maja, w naszej szkole odbył się Dzień Postaci z Bajek. Dzięki kreatywności naszych koleżanek i kolegów mogliśmy spotkać na korytarzach i w klasach przeróżne postaci z bajek.



## *Dlaczego warto pomagać i jak działa to w naszej szkole?*

Wolontariat to bezinteresowna pomoc ludziom lub zwierzętom, która wykracza poza obowiązki rodzinne czy koleżeńskie. Za pracę w wolontariacie nie dostaje się żadnego wynagrodzenia. W przeróżnych zbiórkach w ramach wolontariatu, pracują wolontariusze, czyli osoby, które dobrowolnie zgłaszają się do takiej pomocy. Wolontariuszem może zostać każdy.



W naszej szkole również funkcjonuje wolontariat. Co roku, w ramach wolontariatu, pomagamy tam, gdzie jesteśmy najbardziej potrzebni. Do naszych stałych zbiórek należą te na rzecz domu dziecka w Sarnowie, schroniska dla zwierząt w Sosnowcu lub przedsięwzięta zbiórka artykułów żywnościowych dla naszych najbardziej potrzebujących rodzin. Pamiętamy też co roku o ekologii i zbieramy zużyte baterie. Reagujemy także na to, co się dzieje dookoła i gdzie trzeba pomóc, bo z różnych względów sytuacja jest trudna. W tym roku zbieraliśmy nakrętki dla chłopca, który choruje na bardzo rzadką i nieuleczalną chorobę, a także wspieraliśmy uchodźców z objętej konfliktem zbrojnym Ukrainy. Uczniowie zawsze chętnie biorą udział w tych zbiórkach, także co roku nie ma problemu z nowymi członkami szkolnego wolontariatu, którego opiekunem jest pan Zbigniew Gądek.



Moim zdaniem wolontariat to ważna sprawa, ponieważ można bezinteresownie komuś pomóc i czuć satysfakcję z tego, że jest się dobrym człowiekiem. Pomagając innym można także zobaczyć, co jest w życiu tak naprawdę najważniejsze, docenić to co się ma i to bez względu na swój status materialny oraz odpowiednio określić życiowe priorytety.



Mikołaj Piotrowski 8c



## *Wspieramy Ukrainę – głos naszych ukraińskich uczniów*

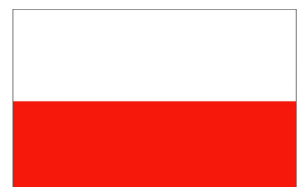
Через складну ситуацію в Україні, люди змушені виїхати до Польщі. Батьки хочуть найкращого для своїх дітей, тому відправляють їх до школи. Натомість, директори шкіл із задоволенням приймають українських учнів. Для швидкого вивчення нової мови, українським учням зробили додаткові заняття з польської. Вчителі раді допомогти та підтримати. Звісно, українцям досить важко звикнути до нового, незвичного місця. Але з допомогою однокласників і друзів це набагато легше.

За допомогою польської влади та населення, українські батьки можуть почувати себе спокійно і не піклуватися про безпеку своїх дітей. Дякую!



Trudna sytuacja na Ukrainie zmusza ludzi do wyjazdu do Polski. Rodzice chcą jak najlepiej dla swoich dzieci, więc posyłają je do szkoły. Dyrektorzy szkół chętnie przyjmują ukraińskich uczniów. Aby szybko nauczyć się nowego języka, ukraińscy uczniowie otrzymali dodatkowe zajęcia z języka polskiego. Nauczyciele chętnie służą pomocą i wsparciem. Oczywiście Ukraińcom dość trudno jest przyzwyczać się do nowego, niezwykłego miejsca, ale z pomocą kolegów z klasy i przyjaciół jest to łatwiejsze.

Dzięki pomocy polskich władz i ludności, ukraińscy rodzice mogą czuć się spokojnie i dbać o bezpieczeństwo swoich dzieci. Dziękuję!



# ***Nauczyciel też człowiek, czyli wywiady z naszymi pedagogami***

## ***Pani Magdalena Truskiewicz***

**Redaktor:** *Uczy pani już od dłuższego czasu, jak ocenia pani pracę z dzisiejszą młodzieżą?*

**R:** *Od początku uczyła pani też wychowania do życia w rodzinie, jeśli nie, co panią do tego skłoniło?*

**Pani Truskiewicz -** *Bardzo dobrze, bardzo lubię pracować z młodzieżą, a szczególnie z małymi dziećmi.*

**P.R.:** *Nie, nie od początku, bo studia podyplomowe zrobiłam w roku 2004, a dopiero od trzech lat czy czterech uczę tego przedmiotu, więc nie od początku.*

**R:** *Ma pani jakieś hobby, jeśli tak to jakie?*

**P.R.:** *Takiego jednego to nie mam. Ze sportu lubię jeździć na rowerze, pływać. Lubię czytać książki i uwielbiam pracę w ogrodzie.*

**R:** *Czy jako dziecko chciała pani zostać nauczycielem wychowania fizycznego?*

**R:** *Co lubi pani najbardziej w swoim zawodzie?*

**P.R.:** *Kontakt z dziećmi.*

**R:** *Ma pani jakieś zwierzę?*

**P.R.:** *Oj, to już było tak dawno temu, że nie pamiętam co ja chciałam jako dziecko. Zawsze lubiłam sport i dużo ruchu, no a później tak jakoś wyszło.*

**P.R.:** *Mam, pieska.*

**R:** *Jaki jest pani ulubiony zespół / wykonawca muzyczny?*

**P.R.:** *To znowu zależy od nastroju, ale po takim zgiełku jaki jest w szkole, to raczej muzyka spokojna i muzyka klasyczna, np. Edvard Grieg - uwielbiam.*

**R:** *Lubi pani czytać książki, jeśli tak, jaka jest pani ulubiona?*

**R:** *I już klasycznie na koniec – czy może nam pani zdradzić swój znak zodiaku?*

**P.R.:** *Waga.*

**P.R.:** *Bardzo dużo czytam książek, jestem uzależniona od ich kupowania i w każdej wolnej chwili je czytam, mam ich chyba z 700. A która ulubiona? Nie mam takiej jednej ulubionej. Lubię grube książki, bo wtedy się dłużej czyta, ale zarówno Dostojewskiego jak i Mroza, to zależy od tego jaki mam nastrój i ile czasu.*

**R:** *Dziękujemy serdecznie za poświęcony nam czas i opowiedzenie o sobie.*





## **Pan Szymon Bednarczyk**



**R:** Jest Pan nauczycielem od dłuższego czasu, jak pan ocenia pracę z dzisiejszą młodzieżą?

**Pan Bednarczyk:** - *Bardzo lubię pracę z młodzieżą, nawet w obecnych czasach, natomiast zauważam, że z roku na rok coraz mniej dzieci interesuje się np. historią, nie mówię oczywiście o wszystkich, ale ogólnie tak patrzę, że coraz mniej ich to interesuje, jeżeli są jakieś ciekawostki, to jak najbardziej, natomiast tak szczegółowo, jeśli chodzi o historię to tak niespecjalnie, ale to chyba nie tylko problem historii, lecz wielu innych przedmiotów. Przynajmniej ja to tak widzę.*

**R:** Czy może nam Pan zdradzić, gdzie pan studiował?

**P.B.:** - *Oczywiście, studiowałem w Wyższej Szkole pedagogicznej w Częstochowie.*

**R:** Od początku jest Pan nauczycielem czy wykonywał Pan jeszcze jakiś inny zawód?

**P.B.:** - *Nie, od początku jestem nauczycielem.*

**R:** Jaki jest Pana ulubiony zespół lub wykonawca muzyczny?

**P.B.:** - *Powiem szczerze, że jest to trudne pytanie, ponieważ praktycznie z każdego gatunku muzycznego mam ulubionego wokalistę, np. lubię Boba Marley'a, lubię też zespół Metalica albo Rage Against the Machine. Jeśli chodzi o wykonawców to lubię Shade (taką brytyjską wokalistkę) ale naprawdę mam szerokie zainteresowania muzyczne, no może poza disco polo i country.*

**R:** *Lubi Pan czytać książki?*

**P.B.:** - *Jeśli mam na to czas, to jak najbardziej, ostatnio przeczytałem książkę pt. „Ryszard I”, opowiadającą o królu brytyjskim zwanym „Iwie serce”, który nie znał języka angielskiego, a bił się w czasie wypraw krzyżowych. Bardzo lubię książki, jednak ostatnio mam na nie coraz mniej czasu, dlatego najczęściej czytam w okresie wakacyjnym, bo wtedy nie ma nauki.*

**R:** *Ma Pan jakieś hobby, jeśli tak to jakie?*

**P.B.:** - *Lubię jeździć na rowerze, lubię grać w badminton z moimi córkami i ogólnie lubię spędzać czas na świeżym powietrzu.*

**R:** *Ma pan jakieś zwierzątko?*

**P.B.:** - *Tak, mam psa, nazywa się Ares i jest owczarkiem alzackim, bardzo lubię z nim spacerować.*

**R:** *I na koniec - czy mógłby Pan nam zdradzić swój znak zodiaku?*

**P.B.:** - *Mój znak zodiaku to bliźnięta.*

**R:** *Dziękujemy serdecznie za poświęcony nam czas i opowiedzenie o sobie.*

# PRZYGODA W SZKOLE, CZYLI CO BY BYŁO GDYBY...

W pierwszej części poznajemy Monikę, Kasię i Łukasza, którzy przypadkowo zamknięci w szkole, odnajdują tajemnicze drzwi. Kiedy próbują je otworzyć, niespodziewanie pojawia się pani woźna...

**- Szukamy wyjścia ze szkoły, proszę pani -uprzejmie odpowiedziała Monia -Zostaliśmy tu zamknięci, ponieważ koleżanka musiała wydmuchać katar w toalecie i nikt nie sprawdzał, czy wszyscy wyszli ze szkoły-  
dopowiedziała.**

**- Ale co to za myszkowanie w pomieszczeniu NIEDOSTĘPNYM dla uczniów?**

**- Proszę pani, ale... my tam nie weszliśmy... zastanawialiśmy się tylko co tu robią drzwi...**

**- Żadne ale! Odstawić stół na miejsce, już! I zmykać mi stąd. Za grosz kultury, doprawdy...**

**- Uczniowie czym prędzej wybiegli ze szkoły i zwolnili dopiero przy „drabinkach”.**

**- Musimy tam iść jutro po szkole - zdecydował Łukasz.**

**- Ma się rozumieć! - odparła Kasia.**

**- O której kończycie? Ja o 13:40.**

**- My też! Spotkamy się przy automatach.**

Ostatnią lekcją tego dnia był niemiecki, ale lekcja została odwołana. Monika i Kasia siedziały w ostatniej ławce i z opuszczonymi głowami szeptały.

W końcu nikt nie mógł wiedzieć o ich tajnej akcji, którą mają wykonać po lekcji.

\*\*\*

Łukasz siedział spięty. Nie tylko dlatego, że za chwilę miał włamać się do miejsca dostępnego tylko nielicznym, ale też dlatego, że właśnie został wyczytany do odpowiedzi. Szttywny jak drut, powoli wstał i podszedł do biurka nauczyciela. Został zapytany z geografii - tak powtórkowo - z kilku pierwszych tematów z 7 klasy. Niby nie na ocenę, ale nauczyciel mówił coś o punktach z zachowania... Prekambr, kambry, ordowik, sylur, dewon, coś tam, jura i kreda, trzecio -nie -czwartorzęd, i coś tam chyba jeszcze było... - powtarzał w myślach. Na pytania nauczyciela odpowiadał jak w transie i jakoś udało mu się wybrnąć z sytuacji.

Reszta lekcji upłynęła na szczęście bezstresowo. Pomijając oczywiście stres związany ze złamaniem punktu regulaminu, który nie istniał.



Kiedy rozbrzmiał dzwonek, przyjaciele wybiegli ze swoich klas i spotkali się w umówionym miejscu. Podeszli do stołów od ping ponga i odsunęli pierwszy z nich. Łukasz wyjął z kieszeni stary zardzewiały klucz i otworzył nim drzwi. Widząc pytające spojrzenia dziewczyn powiedział:

**- Wytlumaczę, jak wejdziemy.**

Monika nacisnęła klamkę i drzwi z cichym jękiem się otworzyły. Kasia niemal po omacku znalazła włącznik światła i światło o dziwo się zapaliło. Zamknęli za sobą drzwi. Kiedy cała trójka przyzwyczaiła się do panującego tu półmroku (światło działało ledwo ledwo).

zobaczyli przed sobą schody ciągnące się w mroku.

**Panowie przodem-** wyjąkała Kasia.

Tak więc bez zbędnej zwłoki, Łukasz ruszył w dół przyświecając latarką z telefonu. Zejście nie było długie, lecz strome, co utrzymywało w przekonaniu, że gdziekolwiek dążą, idą pod ziemię. Nagle Łukasz się zatrzymał.

**Schody się skończyły** -wyjaśnił.

Zapalił kolejne (stabiutki) światło i poczekał, aż dziewczyny zejda. W rogu pokoju zobaczyli wielką metalową skrzynię.

**Zanim ją otworzymy...-** zaczął Łukasz, widząc, że Kasia podchodzi do kufra – **chciałbym wyjaśnić sprawę klucza. A więc wczoraj, jak tak samotnie chodziłem po szkole, zanim Was spotkałem, zobaczyłem go na biurku w recepcji. No i rach ciach i był w mojej kieszeni. A potem po prostu nie miałem serca go zwrócić.**

**Już skończyłeś?** - zapytała zniecierpliwiona Kasia, którą zżerała ciekawość co do zawartości skrzyni.



Dopiero po przemowie Łukasza Monika mogła zorientować się po pomieszczeniu. Stare ściany, z których pochodził tynk, pleśń, wilgoć, Kasia otwierająca pokrywę, podłoga ze starych skrzypiących desek... nieład i nieporządek, pajęczyny, zaduch... ogólnie nieciekawie.

**Ej, Monia!? Halo słyszysz mnie? Ziemia do Moni!** - wydarła się Kasia, wyrrywając przyjaciółkę z zamyślenia.

Pomóż lepiej, a nie, gap się w sufit! - dodał Łukasz

Monika podeszła do przyjaciół i razem z nimi próbowała podnieść wieko. Powoli się podnosiło, ale opadało za każdym razem, gdy któreś z dzieci zelżało uścisk.

**Na trzy! Raz... Dwa... Trzy!**

Wieko straszliwie skrzypiąc, mocą dawno nieużywanych zawiasów, podniosło się. Na dnie skrzyni leżało kilka paczek (możliwe, że z czasów wojny), listy i jakieś plany. Kasia chwyciła pierwszy z papierów, chwilę obracała i oznajmiła:

**Wygląda na jakiś plan... chyba jakiegoś podziemnego przejścia... I chyba w tej szkole!**

- zawołała zaskoczona.



Monika przejęła od niej kartkę. Spojrzała nań i otworzyła szerzej oczy. Faktycznie, wyglądało jak tajne przejście, ale zadziwiające było to, że prowadziło do... w sumie nie była pewna do czego. Wyglądało to tak, jakby kreska oznaczająca tunel urywała się w miejscu w okolicach pałacu Mieroszewskich. Ale... po co? Dlaczego w szkole, w najzwyczajniejszej podstawówce na świecie, znaleźć się miało jakieś tajne przejście? I to do pałacu?

**Mogę zobaczyć?** - zapytał Łukasz, wyciągając dokument z dłoni Moniki.

**Jasne, miło, że dałeś mi odpowiedzieć-** powiedziała trochę ze śmiechem, trochę z irytacją Monia.

**Wiecie co? Trzeba to sprawdzić. Macie dzisiaj czas? Siądziemy na kółku i na spokojnie to przejrzymy -** powiedział Łukasz.

**Spoko, ja idę co prawda na basen, ale to dopiero o 18.00** - oznajmiła Kasia.

**Ja też mogę. Ale jak przetaszczymy to wszystko do parku?** - zapytała Monika.

Przez chwilę trawli w milczeniu pytanie Moniki. Wtedy Łukasz zaczął wpychać do plecaka pakunki ze skrzyni, a dziewczynom polecił, żeby schowały dokumenty do teczek. Pakowali się tak dobre dziesięć minut, aż w końcu wstali, nałożyli plecaki i zaczęli się wspinać po schodach. Łukasz, który szedł pierwszy, lekko uchylił drzwi i spojrzał na korytarz.

**Pusto** - oznajmił

Dziewczyny szybko wyszły na korytarz, a Łukasz zamknął drzwi na klucz. Spokojnym krokiem, jakby nigdy nic, wyszli ze szkoły i podążyli na plac zabaw.

**C.D.N.**



## Recenzja na wakacje - "Without Merit" Colleen Hoover

Nie tak dawno temu przeczytałam książkę, która w swojej prostocie miała coś niezwykłego. "Without Merit" Colleen Hoover to z pozoru lekka młodzieżówka, która po przeczytaniu okazuje się mieć przesłanie.

Merit jest zwyczajną nastolatką. Tyle tylko, że... nie do końca. Mieszka z rodziną w starym kościele, nie chodzi do szkoły (za co nikt jej nie karze) i zbiera nieswoje puchary. Jej matka mieszka w piwnicy, a ojciec z nową żoną i dzieckiem – na górze. Honor – siostra bliźniaczka - to jej idealna wersja, a Utah – ich brat – perfekcyjny chłopak. Merit – w jej odczuciu – do nich nie pasuje. Czuje się źle w swoim domu, a rodzinne tajemnice jeszcze bardziej utrudniają jej życie. Siedemnastolatka ma też swoją własną - zakochała się w chłopaku swojej siostry. Przeczytałam już kilka książek Colleen Hoover i wiem, że każda jej praca porusza ważne tematy, a przy tym łatwo się ją czyta, ponieważ autorka ma bardzo lekki styl pisania.

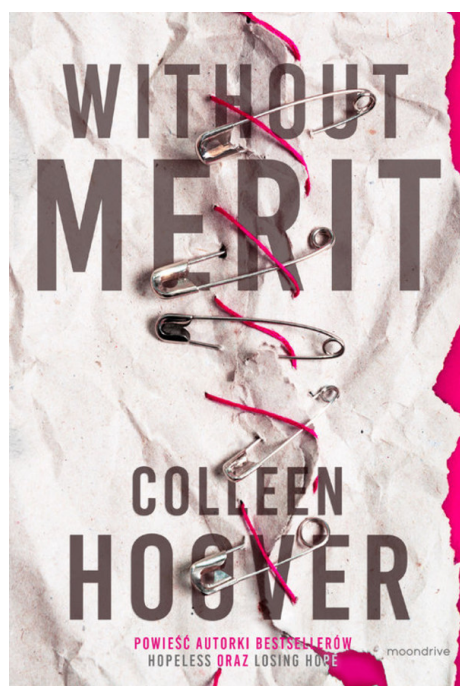
To co zawsze podobało mi się w jej dziełach to imiona bohaterów. Są niecodzienne i w większości wypadków nie zdawałam sobie w ogóle sprawy, że takie istnieją.

Było w tej książce wiele momentów, które mnie rozbawiły; bohaterowie nie są standardowi, ale to nadaje im wyjątkowości. Najważniejsze przesłanie książki - rodzinne zaufanie - zostało przedstawione poprzez odsuwanie się od siebie członków rodziny i połączone z osobistymi problemami wywołanymi jego brakiem. Denerwowały mnie, niektóre wypowiedzi i zachowania postaci, ale są to prawie niezauważalne niedociągnięcia.

Myślę, że do zakończenia można by dodać kilka rozdziałów, ponieważ miałam lekki niedosyt.

Polecam ją, ponieważ jest lekka a zarazem wartościowa. Zabawna i poważna. Fabuła jest tak wciągająca, że nie mogłam się oderwać.

*Matylda Piotrowska 8c*



**ŻYCZYMY WSZYSTKIM UDANYCH WAKACJI, ODPOCZYNKU,  
WSPANIAŁYCH PRZYGÓD, A ÓSMOKLASISTOM SAMYCH  
STUPROCENTOWYCH WYNIKÓW Z EGZAMINÓW**

*Redakcja*

